

Wspomnienie • In memoriam

Wspomnienie o Profesor Zofii Dańczak-Ginalskiej



W dniu 23 listopada 2001 roku zmarła Profesor Zofia Dańczak-Ginalska.

Przyczyną zgonu był nowotwór złośliwy - choroba, której zwalczaniu poświęciła całe swoje życie zawodowe.

Urodziła się w Gdańsku – Oliwie 29 czerwca 1926 roku. W 1934 roku z Rodzicami przeniosła się do Lwowa, skąd zagrożona aresztowaniem uciekła w maju 1940 roku i zamieszkała w Warszawie. Uczęszczała na komplety Gimnazjum i Liceum im. Królowej Jadwigi, należała do Szarych Szeregów. Z Powstania Warszawskiego, przez Zieleniak, trafiła do obozu w Pruszkowie. Maturę uzskała w Liceum im. Królowej Jadwigi, studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, uzyskując dyplom lekarski w 1949 roku i stopień naukowy doktora nauk medycznych w 1951 roku.

W sierpniu 1951 roku podjęła pracę w Instytucie Onkologii. Stopień doktora habilitowanego uzyskała w 1974 roku w CHPK w Warszawie, a w 1985 roku tytuł profesora.

Od 1975 do 1998 roku była kierownikiem Zakładu Radioterapii.

Wielkim osiągnięciem profesor Dańczak-Ginalskiej było wprowadzenie przez Nią metody „*after loading*” irydem¹⁹² i obliczenia rozkładu mocy dawki w leczeniu śródtkankowym. Wyniki tej pracy były przedstawione na wielu konferencjach międzynarodowych.

Była promotorem czterech przewodów doktorskich. Była koordynatorem nauczania onkologii w Akademii Medycznej w Warszawie i członkiem Rady Wydziału I Wydziału Lekarskiego.

Uczestniczyła w wielu zjazdach międzynarodowych, zapoznała się z leczeniem promieniami niemal we wszystkich liczących się ośrodkach radioterapii na świecie.

Czynnie uczestniczyła w pracach szeregu towarzystw onkologicznych – głównie w warszawskim oddziale Polskiego Towarzystwa Onkologicznego, organizując wspólne zebrania z innymi Towarzystwami, popularyzując wiedzę onkologiczną i wskazując problemy do rozwiązania we wspólnych działaniach i ścisłej współpracy. Myślę, że ta działalność Profesor Zosi zasługuje na szczególne podkreślenie, gdyż wytycza drogę dla jej następców.

Profesor Dańczak-Ginalska była jednak przede wszystkim lekarzem - uczciwym i oddanym swoim pacjentom.

Była dzielna, o czym świadczy cały jej życiorys i ostatni okres Jej życia w heroicznej walce ze śmiertelną chorobą. Wielką podporą w Jej życiu i w tej walce był dla Niej mąż - Janusz Ginalski.

Lubiła sport – zwłaszcza narciarstwo i pływanie, interesowała się malarstwem, sztuką i baletem.

Bardzo nam brakuje Zosi – zabieganej, wszędzie obecnej, pełnej energii i optymizmu.

Prof. Andrzej Hliniak